

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych



Ministerjum Skarbu

W wykonaniu dekretu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 października 1918 r. oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1918 roku, Ministerjum ogłasza niniejszem emisję krótkoterminowych zobowiązań skarbowych (asygnat) 1918 r.

na warunkach następujących:

- 1) Krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty) 1918 r. zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkimi jego dochodami.
- 2) Ministerjum Skarbu wypuszcza wspomniane asygnaty w odcinkach po 500, 1,000, 5,000, 10,000 marek polskich względnie koron w. a.
- 3) Asygnaty będą oprocentowane w stosunku 5 proc. rocznie, przyczem procent będzie wypłacony nabywcom za rok z góry przez potrącenie go z ceny sprzedażnej z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia.
- 4) W dniu 1 listopada 1919 r. Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane zostały lub w razie przejścia Państwa Polskiego do nowej waluty—w nowej walucie polskiej według kursu, który obowiązywać będzie dla konwersji wszelkich zobowiązań płatniczych.

Zapisy na wspomniane asygnaty przyjmują, począwszy od dnia 5 listopada 1918 r., poniżej wyszczególnione banki w swych instytucjach centralnych i oddziałach:

Bank Handlowy w Warszawie,
Bank Dyskontowy Warszawski,
Bank Zachodni w Warszawie,
Bank Przemysłowy Warszawski,
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, filja Warszawska,
Bank Ziemiański w Warszawie,
Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,
Bank Właścicieli Nieruchomości w Warszawie,
Bank Towarzystw Współdzielczych w Warszawie,
Bank Kredytowy w Warszawie,
Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Związek Ziemian,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich,
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa,
Dom Bankowy S. Natanson i Synowie w Warszawie,
" " Adam Piędzicki " "
" " Szereszewski " "
" " A. Peretz i Ska " "
Bank Handlowy w Łodzi,
Bank Kupiecki w Łodzi,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich,
Bank Ziemi Lubelskiej w Lublinie,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Lubelskich,
Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, filja w Lublinie,
Wspólna Reprezentacja Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Lublinie i w Dąbrowie Górniczej,
Wrocławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Kieleckie " " "
Drugie Radomskie " " "
Płockie " " "
Kaliskie " " "
Siedleckie " " "
Piotrkowskie " " "
Ciechanowskie " " "
Dąbrowskie " " "
Koninśkie " " "
Krasnystawskie " " "

Łaskie	Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łęczyckie	" " "
Łowickie	" " "
Łukowskie	" " "
Miechowskie	" " "
Mławskie	" " "
Noworadomskie	" " "
Olkuskie	" " "
Ostrowieckie	" " "
Pabjanickie	" " "
Płońskie	" " "
"	Ziemiańskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
Sieradzkie	" " "
Wieluńskie	" " "
Zamojskie	" " "
Zyrardowskie	" " "
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łomżyńskich,	
Bank Krajowy we Lwowie,	
Bank Przemysłowy we Lwowie,	
Galicyjski Bank Hipoteczny we Lwowie,	
" Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie,	
Bank Kupiecki we Lwowie,	
Bank Zaliczkowy,	
Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie,	
Bank Związku Ziemian we Lwowie,	
Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,	
Bank Oszczędnościowy w Krakowie,	
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie,	
" " Miejskie Warszawskie,	
" " Łódzkie Miejskie,	
" " Miejskie Kaliskie,	
" " Piotrkowskie,	
" " Kieleckie,	
" " Lubelskie,	
" " Łomżyńskie,	
" " Płockie,	
" " Siedleckie,	
" " Suwalskie.	

Podpisujcie polską pożyczkę państw!

Na widowni politycznej

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 7 listopada.

W polskim rządzie nowy kryzys. Wywołali go tym razem ci, którzy dotąd mianowali się ostoją ładu i porządku, — a którzy, spojrzawszy w oczy rzeczywistości strasznej, ulekli się jej i uciekli. Opanowani lękiem, przekreślili jednym pociągnięciem pióra nietylko swoje dotychczasowe hasła, oraz rozwiali mit o wszechpotęgde narodowej demokracji, o tem, że ona jedynie jest siłą realną w narodzie; okazało się z jej słów, że tak nie jest. Nie było to zresztą tajemnicą dla osób, orientujących się w stosunkach krajowych.

P. Świeżyński dokonać chciał zamachu stanu. Wziąwszy władzę z rąk Rady Regencyjnej, chciał przy tworzeniu nowego rządu ominąć ją. Był to bezsprzeczny krok rewolucyjny.

Znajdujemy się w takich warunkach, w których

nieszczęsne spory i zatargi doprowadzić nas mogą do katastrofy.

Tego wszystkiego zdają się nie widzieć ci wszyscy, którzy dotąd siebie tylko mianowali przedstawicielami społeczeństwa. Europa cała stoi w płomieniach, u wrót których czyha bolszewizm, a przykład dawny z praktykami ambasady rosyjskiej w Berlinie, ma być zachęcający. Czyż trzeba dotąd zorganizowanej władzy państwowej.

Bieg wypadków w tym tygodniu ostatnich w Królestwie świadczy niestety, że u nas, gdzie jakoś odwykli od wyczuwania ducha czasu. Poświęcamy niezwykle dużo drogiego czasu na bezpłodne gadaniny, zamiast silnie i z przekonaniem działać.

Fatalną wprost jest jednostronność w działaniu politycznym w kraju. Ludzie nie potrafili wyczuć celowości środków i poczynań. Zdarza się więc, że gabinet, który zwycięstwo swoje obiecał światu jako zwycięstwo kierunku przezorności politycznej, przystępując do władzy nie okazuje najdrobniejszej dozy tej przezorności i nie potrafi zdobyć się na silny zwrot. Czynów nie widzimy żadnych. I już po 10 dniach czuje ten gabinet całą swą bezsilność. Marnuje drogi czas, a ulegając zdobywa się na niepoważny zamach stanu, którego ostatecznym rezultatem, gdyby się był powiodł, byłoby spotęgowanie chaosu i rozkładu. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić to z całą świadomością, że Rada Regencyjna jest u nas w chwili obecnej jedyną ostoją władzy.

Nie chce ona tej władzy zatrzymać ani chwili dłużej, aż tego wymagać będzie interes narodowy. Ale i to jest powodem, że obecnie Królestwo jest nadal tak rozbite, iż narazie, niestety, nie ma żadnego ośrodka, któremu można by włączyć władzę, przez Radę Regencyjną piastowaną, przekazać. To też odezwa Rady Regencyjnej z naciskiem to podkreśla.

Hasłem ogólnem narodu jest zwołanie Sejmu. Ustawa sejmowa ogłoszona będzie lada dzień. Muszą sobie powiedzieć wszyscy demokraci w Polsce, że chęć zagarnięcia władzy przez jeden z rywalizujących między sobą obozów — jeszcze przed zwołaniem Sejmu ustawa-

dawczego, świadczy najdobitniej o tem, że obozy te pragną wyrzucić presję na wynik wyborów do Sejmu i w ten sposób zapewnić sobie hegemonję polityczną. Tak, a nie inaczej zapatrywać się musi każdy świadomy swych celów obywatel polski na rozmaite zamiary w dziedzinie „zamachów”.

Sytuacja,

gdyby jej co chwila nie usiłowano gmatwać, jest naogół jasna:

1) Trzeba nam Sejmu, będącego wyrazem woli narodowej i Sejm ten powoła powstający w Warszawie rząd w czasie najbliższym.

2) Granicom i ludowi w państwie polskim grozi niebezpieczeństwo poważne. Musimy jaknajprędzej stworzyć wojsko i to wykonać należy jaknajszybciej. W tym kierunku zmiierzają wszystkie wysiłki miarodajnych czynników. Jedynym racjonalnym wyjściem jest tu — **porobór przymusowy**. Musi być przeprowadzony jaknajprędzej. O ile wiemy ze źródeł miarodajnych, nastąpi to wkrótce.

3) Kraj domaga się radykalnych reform społecznych.

Tu w tej dziedzinie zajdą w dniach najbliższych zmiany poważne. Przeprowadzenie ich uskutecznione być może tylko po uzyskaniu sankcji Sejmu. Ale ustalić program tych reform należy już w chwili najbliższej.

I znów napotykaną na warunek kardynalny rozwoju nowego państwa:

na pierwszym miejscu sejm.

Dyktatura jakiegokolwiek stronnictwa czy kierunku politycznego przyjęta będzie przez ogół jako zamach na jego prawa.

Do wrót naszych zbliża się groźna fala. Idzie anarchja i rozkład. Według recepty wschodniej „ex oriente lux” winna się Polska cała znaleźć pod rządami naszych i nie naszych bolszewików. Nasze żywioły wsteczne, które w swem zacołaniu są niemniej jednostronne, niż bolszewicy w swych dążeniach kosmicznych, straciły panowanie nad sobą i trzęsą się ze strachu. Wogóle trzeba niestety, konstatować, że mało okazały nasze warstwy politykujące zrozumienia dla potrzeb chwili.

Sytuacja jest groźna.

Ważą się nietylko losy naszej kultury, ale przede wszystkim — państwa polskiego, jeszcze nieorganizowanego. Tu wyjątkowa sytuacja wymaga wyjątkowo jasno zakreślonej świadomości dążeń i celów.

Ludzie o znanych nazwiskach demokratycznych, ludzie, do których warstwy ludowe demokratyczne w kraju mają zaufanie, a sąsiedzi nie widzą w nich polskich. Puriszkiwiczów — powinni teraz dojść do głosu i nim Sejm konstytucyjny zasadnicze sprawy najdonioślejsze rozstrzygnie, powinni oni siłą swego autorytetu dobitnie powiedzieć narodowi, a zwłaszcza warstwom pracującym, że nikt ich krzywdy nie chce, że sami w Sejmie decydować będą o swoich losach.

Wspomniałem wyżej o zakusach anarchji. Niestety, ma ona ośrodek i w naszym kraju. Społeczeństwo polskie winno sobie z całą stanowczością uświadomić, że gdy warstwy t. zw. inteligencji dotąd jakoś nie mogły pogodzić się co do rządu i nie posiadają określonego programu — prowadzona jest w kołach robotni-

czych w Warszawie celowa i systematyczna praca agitacyjna w duchu bolszewickim. Nie wolno nam ruchu tego ważyć sobie lekce. Istnieje on, a nawet w chwili obecnej wyszedł już częściowo z kryjówek podziemnej na światło dzienne.

Bliski przyjazd delegatów sowieckich do Warszawy napewno ruch ten wzmocni moralnie i — finansowo. Na ten objaw groźny w skutkach musimy wszyscy zwrócić uwagę.

Sytuacja jest groźna!

Ze spraw polskich

Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj wieczorem wyjechali do Krakowa w celu zbadania sytuacji politycznej północnicy Koła Międzypartyjnego pp. Chrzanowski, Czerniewski, Głabiński, Kiniorski i Przanowski.

Przedtem nastąpiła, jak mówią, pośrednia wymiana myśli między Radą Regencyjną a Kołem Międzypartyjnym. Pertraktowali mianowicie z Radą Regencyjną pp. Leszczyński (real.) i Marylski.

Wynikiem jej miało być, jak mówią, katygoryczne przyrzeczenie członków Rady Regencyjnej, każdego z osobna, że niezwłocznie po utworzeniu Rządu Narodowego w ręce jego, na sejm nie czekając, mandaty swe złożą.

Superiorat polowy. Superiorat polowy na zachodnią Galicję i Śląsk powierzyła naczelna komenda wojsk polskich w Krakowie ks. Henrykowi Grębskiemu, który od początku wojny pełnił obowiązki kapelana w krakowskiej komendzie korpusnej — ks. Grębski objął już urzędowanie.

Wojsko polskie idzie na Odesę. Z Taganrogu nad morzem Azowskim donoszą, że dwa pułki polskie pod komendą gen. Żelikowskiego wyruszyły w kierunku na Odesę, aby zgromadzić stacjonowane na Ukrainie polskie oddziały i oczekiwać przybycia polskich dywizji z amerykańskiej armji.

Zarząd stronnictwa demokratycznego. Na zjeździe Rady naczelnej polskiego stronnictwa demokratycznego w Warszawie został wybrany zarząd główny, do którego przyjdą wesłi: pp. dr. Ludwik Zieliński — prezes, Bolesław Lutomski — wiceprezes, Aleksander Eysymontt — sekretarz, Marjan Straszak — skarbnik.

Czesi wobec Polaków. Pol. Aj. Tel. donosi z Cieszyna: Wbrew układowi czesko-polskiemu, gwarantującemu wolny przejazd wojsk z bronią, władze czeskie rozbrajają żołnierzy polskich, wracających przez Boguminy z Czecho-Słowaczyny.

(P.A.T.) Wśród górników w zagłębiu węglowem panuje silne wzburzenie z powodu pretensji czeskich do Śląska Cieszyńskiego.

Zawieszenie wykładów w Warszawie. Senaty akademickie Uniwersytetu i Politechniki oraz rada profesorów Szkoły Głównej gospodarstwa wiejskiego wydały wspólną uchwałę w myśl której wykłady i zajęcia w tych uczelniach ulegają zawieszeniu, ponieważ młodzież wstępuje do wojska.

Wszechnice galicyjskie pod zarządkiem władz ogólnopolskich. Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powziął rezolucję, oświadczającą, że odtąd jedynie Rząd Polski w Warszawie uważa za swą władzę zwierzchnią.

W odpowiedzi wysłał Ministerjum Wyz. Rel. i Ośw. Publ., pismo, które wyraża radość z powodu przejścia uczelni galicyjskich pod władzę polską.

Pułk Sikorski w Krakowie. Dzienniki donoszą, że pułk Sikorski, któremu udało się uciec z Przemyśla, przyjeżdża do Krakowa.

Szańce koło Szczakowej

Dzienniki krakowskie donoszą: Od kilku dni prusacy syją szanice i okopy na granicy od strony Szczakowej i Jelonia. Szanice te natychmiast po ich ukończeniu obsadza wojsko.

Hakatyści cieszą się z polskiej bezsilności

Wypadki poniedziałkowe warszawskie, usunięcie gabinetu p. Świeżyńskiego w sposób, i t. d., wywołały radość wielką w prasie berlińskiej, zwłaszcza w tym odłamie, który do niedawna hołdował zapędom aneksjonistycznym i hakatystycznym.

Z pism tych ziele złośliwa radość, że wskutek ciągłych obstrukcji normalny zarząd krajem i formowanie wojska napotyka na nieprzewidywane przeszkody.

Zwłaszcza „Berlin. Lokal Anzeiger” w artykule „Przewrót w Warszawie” nie posiada się z radości na myśl, że następstwem walk partyjno-braterskich będzie zwycięstwo bolszewizmu w Polsce. „Polacy może na własnym ciele poczują — pisze ten dziennik — jak to jest dobrze, gdy się można oprzeć na wojskach zupełnie pewnych. A w tym wypadku są to wojska niemieckie, właśnie te które chcieliby jaknajprędzej usunąć z kraju.”

Dowodzi to tylko braku zmysłu politycznego, którym stale grzeszyli i grzeszą koła konserwatywno-hakatystyczno- aneksjonistyczno-niemieckie, że jeszcze obecnie wysławiają dobrodziejstwa okupacji niemieckiej, choć ta ostatnia przecież daje więcej korzyści okupantom, niż okupowanym.

Dla pewnych sfer politycznych warszawskich ta radość hakatystów berlińskich powinna być wskazówką, ile radości sprawili właśnie tym, którzy od lat 40 zwalczyli cały naród polski jak najzacieklej. To co się dzieje od poniedziałku w Warszawie, jest więc po myśli pana Tiedemanna, który sam jeden, o ile się nie mylimy, pozostał ze słynnej trójcy, Hansemann, Kennemann, Tiedemann.

Ta szczerza radość hakatystów z polskich sporów, klótni i tego obrazu tragicznej bezsilności jaki przedstawia obecnie Polska, powinnyby przemówić do uczucia patriotycznego tych zwłaszcza ludzi, którzy w niezrozumiałem warcholstwie partyjnym tę bezsilność Polski wytwarzają. Czy przemówi?

Notatki polityczne

Karoly jedzie do Padwy rokować o pokój: „Berliner Tageblatt” donosi z Budapesztu, że prezes ministrów hr. Karolyi udaje się z kilku członkami Rady Narodowej, Rady Robotniczej i Rady żołnierskiej do Padwy, ażeby rozpocząć z generałem Diazem rokowania w sprawie zawarcia pokoju.

Hr. Karolyi oświadczył, że prowadzi te rokowania o pokój wyłącznie w interesie Węgier. Losy Austrii, która rozpadła się na kilka państw, nie go nie obchodzą. Węgry uważają się od 1 listopada za zupełnie neutralne państwo. We wszystkich gminach i miastach węgierskich utworzono gwardję narodową celem zapewnienia porządku. Koleje przejął w swój zarząd syndyk służby kolejowej.

Prócz tego hr. Karolyi udał się w d. 4 listopada razem z ministrem wojny do głównej kwatery naczelnego wodza wojsk koalicyjnych na południowym wschodzie Europy, generała Franchet d'Esperey, ażeby także i z nim traktować w sprawie zakończenia rokowań o zawieszenie broni.

Anglicy znowu w Baku. Baku, gdzie turcy wymordowali w ohdny sposób blisko 20,000 ormian, zostało ponownie zajęte przez oddziały angielskie.

Turcy opuszczają miasto.

25 milionów na święto bolszewickie. Rząd bolszewicki wyznaczył 25 milionów rubli na organizowanie uroczystości z powodu rocznicy panowania bolszewickiego.

Abdykacja ces. Karola? Nadeszły do Berlina wiadomości prywatne z Wiednia, donoszące, że cesarz Karol poprosił do Burgu członków nowego rządu oraz wybitnych przedstawicieli partji, pragnąc im udzielić ważnych wiadomości. Cesarz dopytywał się szczegółowo o stosunki w kraju i o bezpieczeństwo Wiednia, poczem oświadczył, że zamierza ustąpić i zamieszkać odtąd w Szwajcarii.

Urzędowo wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzoną.

wiązany jest do posłuszeństwa i do poświęcenia dla Ojczyzny wszystkiego. Do ofiary krwi i życia wzywa nas dzisiaj Polska, wzywa nas niedawno ukonstytuowany w Warszawie rząd, w którym »ministrami« są ludzie, z taką odpornością zachowujący dotąd niez użytą energję narodową, których nie zaslepiły największe nawet zwycięstwa państw centralnych, a dzisiaj i oni żądają od nas największych ofiar. Pragnąc do służenia krajowi pociągnąć nawet tych, którzy z różnych względów dotąd się ociągają, między innymi argumentami użyłem i powyższego. Gdzie w słowach tych można znaleźć zgrzyt partyjny, gdzie chęć namawiania, że tylko temu, a nie innemu rządowi służyć winniśmy, gdzie karzenie przeciwników partyjnych, gdzie »zalecane specjalnie osobowości«, gdzie te wszystkie niskie insynuacje, które autorowie wymienionych artykułów chcą mi gwałtem narzucić?

Mój okrzyk: »Niech żyje zgoda!«, według »Dziennika Narodowego«, brzmiał jak ironja, a przecież tysiące ludzi słyszało, że całe przemówienie moje nie było czem innym jak jedynie nawoływaniem do zgody i zaprzestania walk partyjnych, że myślą przewodnią jego była ta: »Jeden dziś względ mieć powinniśmy — szczęście Ojczyzny i Narodu«. Przeciwnie, tylko szła partyjny mógł tak osłepić autorów artykułów, iż słyszeli, to czego nie było i odczuwali to, czego nie miałem w tym dniu uroczyście nawet na myśli.

Nie mogę zrozumieć, jak człowiek zarzucający innemu, że myśli, które tylko między wierszami jego mowy wyczytał, budzą rozdzwięk i są porachunkiem partyjnym, uważa za odpowiednie, jak autor »Refleksji«, wyciągać z przeszłości fakty i epizody drażniące, czem dzisiaj na nowo może dzielić ludzi na obozy. Za chęć bowiem jątżenia i dyskredytowania w niewiadomym mi celu tak mnie jak i całego grona ludzi znać należy słowa p. K. Rudnickiego w »Refleksjach«, gdy pisał, iż jako prezes Komitetu Obywatelskiego (rok 1914 i 1915) powoływałem się na pełnomocnictwa, dane mi przez gubernatora Jacewskiego; sam natomiast p. Rudnicki jako przewodniczący Komitetu Obywatelskiego, aż nadto dobitnie, tak ja, jak i cały Komitet Obywatelski, od gubernatora,

lecz od społeczeństwa mandat otrzymał. Nie tylko zaś na pełnomocnictwa i polecenia gubernatora, ale też na polecenia komendantów niemieckich i austriackich musiał się Komitet Obyw. niejednokrotnie powoływać i ich rozkazy spełniać (gdy dostarczać musiał tysiące łóżek dla rannych, kwatery dla oficerów i t. p.), by uchronić w tych ciężkich czasach miasto i jego mieszkańców od konytrybucji i nie-szczęść. Zapewne też pamiętać p. Rudnicki musi, że tak po pierwszym jak i po drugim ustąpieniu Niemców z Piotrkowa, gdy z powrotem wkroczyli Moskale, doraźnym wojennym sądem chcieli karać Komitet Obyw. za wrogi wobec nich stanowisko, że Komitet Obyw. wszystkich starań dołożył, by nie dopuścić do tworzenia się jakichkolwiek oddziałów ochotniczych po stronie rosyjskiej. Bez względu na to, jakoby kiedykolwiek w stosunku do »legjonistów« użył wyrazów, przypisywanych mi przez p. K. Rudnickiego. Przyznaję, że byłem, jak i znaczna większość społeczeństwa, przeciwnikiem galicyjskiego N. K. N., ale to mi było wolno tak samo, jak było wolno p. K. Rudnickiemu być tegoż NKN wielbicielem; dla legjonistów jednak, jako dla ludzi idei, miałem zawsze uznanie i nie tylko sam, ale nawet wobec mnie nikomu nie pozwoliłbym na użycie podobnych wyrazów. Mynem jest również twierdzenie p. K. Rudnickiego w jego »Refleksjach«, jakoby w 1915 roku, jako prezes Komitetu Obyw. przeszkadzał urzędzeniu obchodu 3-go Maja. Stosownie do uchwały zebrania organizacyjnego obchodu, w dniu tym były odprawione nabożeństwa uroczyste we wszystkich kościołach a najuroczystej wypadło w kościele zostającym pod moim zarządem, gdzie też »in corpore« uczestniczył Komitet Obywatelski. Tak urządzone przezemnie nabożeństwo narodowe jak i przemówienie moje, rozdawane z polecenia Komitetu Obyw. darmo na ulicach miasta, z uznaniem podnosił wówczas »Dziennik Narodowy« w artykule pt. »Uwagi«, gdzie autor podkreśla »moc miłości Ojczyzny, wiejącą z przemówienia« (»Dziennik Narodowy« nr. 8 r. 1915 i tygodnik piotrkowski »Życie« nr. 15 r. 1915).

Opinie ludzi niezaslepionych partyjnie pozostawiam wreszcie osądzenie, w czem leży zgrzyt w dzisiejszej chwili, czy w moim mej, w której całym sercem wzy-

wałem do zgody i jedności, czy też w fałszywym jej przedstawieniu przez autorów dwóch wymienionych artykułów.

Ks. Eugen. Lipiński

Piotrków, 7-XI 1918 r.

Związek Polskich Organizacji Nauczycielskich

Komunikuje nam: Utworzony na sierpniowym międzydzielnicowym zjeździe nauczycielskim w Piotrkowie Związek Polskich Organizacji Nauczycielskich, powołał na prezesa profesora uniwersytetu lwowskiego i znakomitego poetę Jana Kasprowicza. Organem wykonawczym związku jest Biuro Szkolnictwa Polskiego w Krakowie (ul. Basztowa 1.), znajdujące się pod kierownictwem prof. d-ra Karola Dawidowskiego.

Przedstawicielem Związku na Królestwo Polskie mianowano prof. Henryka Rygię, który od dnia 4 listopada przyjmować będzie codziennie od godz. 6-ej do 7-ej w lokalu przy ul. Nowy Świat nr. 33, II p. front w Warszawie; do tego czasu w Wydziale Statystycznym Ministerstwa Oświecenia: Ujazdowska nr. 27 w wtorki i piątki od godz. 12-ej do 2-ej.

Zanaczyć należy, że prawie wszystkie poważniejsze organizacje nauczycielskie i niektóre instytucje oświatowe już przystąpiły do Związku. Organizacje i instytucje, które chciałyby przystąpić do Związku, proszone są o porozumienie się z prof. Rygiem.

Kopalnie w Zagłębiu w ręku polskim

Zajmowanie kopalni okolicznych i stacji kolejowych odbyło się spokojnie, bez żadnych zajść, w sobotę po południu.

Komendanci kopalni zwolniali żołnierzy i po oznajmieniu im, iż z chwilą tą władza wszelka przechodzi w ręce polskie, nakazywali oddanie broni i amunicji przybyłym na kopalnie żołnierzom polskim.

Żołnierze austriaccy, jak widać było z ich twarzy, spełnili rozkazy z największą radością i natychmiast zaczęli się pakować w drogi.

Bez żadnych też zajść pozajmowano

stacje okoliczne, na których zaczęli natychmiast pełnić czynności kolejarze polscy. Ruch na kolejach w okupacji austriackiej jest wprost niesłychany. Rozbrojeni żołnierze zapełniają nie tylko wagony, ale jadą nawet na dachach wagonów, byle tylko prędzej dostać się do domu, od którego oderwano ich przed kilku laty.

Pierwsza Dyrekcja kolejowa polska

Pierwsza Dyrekcja kolejowa polska dla kolei okupacji austriackiej sformowana. W skład zarządu weszli: naczelnikiem kolei inż. Mrozowski, naczelnikiem wydziału drogowego inż. I. Krzeczkowski, naczelnikiem wydziału trakcji (mechanicznego) inż. W. Krzyżanowski i wydziału ruchu — p. Dąbrowski. Z wydziałów pomocniczych obsadzono, wydział gospodarczy — inż. Ra-bek i wydział telegrafu — p. Łazowski.

Naczelnik kolei, trzej naczelnicy wydziałów głównych, w charakterze komisji odbiorczej, wyjechali 3 listopada do Lublina, a stamtąd do Radomia, by zarząd kolei przejąć w ręce polskie i obsadzić linie kolejarzami Polakami.

W związku kolejarzy ruch się rozpoczął. Szykują się listy kandydatów, zbierają się informacje, gdyż narazie ilość potrzebnych urzędników jest znaczna i dosięga cyfry 7.500. W obsadzeniu posad dyrekcji radomskiej pierwszeństwo będą mieli mieszkańcy miejscowi, ze związków prowincjonalnych, ale niektórych kategorii funkcjonariuszy tam braknie i ze związku warszawskiego znaczna ilość będzie zaangażowaną na posady.

— Przedstawienie amatorskie. Staraniem Kółka dramatycznego przy Związku Drukarzy, odbędzie się przedstawienie amatorskie w dniu 10 listopada br. w sali Tow. Dobr. przy ul. Bykowskiej. Odegrana zostanie pierwszy raz w Piotrkowie, nadzwyczaj wesoła komedia pt. »Potrójna Narzeczona« w 3-ach aktach Witolda Kirkor. Pod reżyserją p. Stanisława Piotrowskiego.

Drukarnia Państwowa

Piotrków ul. Bykowska 71. (naprzeciw drukarni A. Pańskiego)

przyjmuje zamówienia na wszelkie druki
CENY B. PRZYSTĘPNE

ZAWIADOMIENIE

Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów: 828

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtowni« (Aleja 3 Maja 10).

Bez kartek i kuponów:

1. Włoszczyzna suszona.
2. Figi i rodzynki.
3. Żelazne garnki i rondle
4. Soki owocowe.
5. Pasta do butów.
6. Kawa wyborowa (mieszanka prawdziwej z cykorją ligową).
7. Szuwaks.
8. Szczotki ryżowe.

W sklepie Centralnym i Hurtowni

9. Płótno na ręczniki ewentualnie na bieliznę.
9. 1 pudełko zapatek na kupon № 1.
9. Skarpetki.
10. Pończochy damskie i dziecięce.
11. Krochmal.
12. Marmelada po 6 kor. funt.
14. Nici i guziki.

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

ŚWIERZBE Szybko leczy mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY”. W słoikach na 1-3-12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać wszędzie. Skład główny Tow. Akc. Fr. KARPIŃSKI, w Warszawie, Elektoralna № 35.

Obiady domowe TYLKO NA ZAMÓWIENIE

Rokszycka 1. 34 I p. mieszk. 4.

Do sprzedania palto męskie z fokowym kołnierzem, prawie nowe. Wiadomość ul. Tomickiego 1. 19 m. 1. 1801

Zgubiono paszport rosyjski wraz z legitymacją wydaną przez b. C. K. Kom. Policji na imię Abrama-Icka Gomulińskiego, patent wydany nr. Nr. 300 przez b. Kom. Pow. austr. na imię Izaaka Gomulińskiego, bilet wojskowy (niebieski) i inne dokumenty. 1808

Obiady na zamówienie Rokszycka L. 42. 1786

Ważne dla magazynów krawieckich. Sprzedam zaraz nici rosyjskie b. tanio, oraz 4 i pół arszyna sukna czarnego i resztek sukienka jasnego. Zgłaszać się od 11-ej do 1-ej pod adresem: Sulejowska, domy fabryczne, miesz. nr. 96. 1795

Poszukuje się mieszkania z 3-4 pokojami z kuchnią. Oferty dla »Ziemiarki« uprasza się składać w Administracji »Dz. Narodowy«. 1797

Zgubiono kwit lombardowy towarzystwa »Hurtownia«. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Garncarską 1. do J. Bóruchowicza. Zastrzeżenia zrobione. 1800

Do wynajęcia mieszkanie składające się z 3 pokoi z kuchnią zaraz. Wiadomość Szklana 3 u właścicieli. 1814

Zgubiono dn. 7 bm. na rogu ul. Bykowskiej i Żelaznej okulary (binokle) w brązowej oprawie. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem do cukierni Trzebinera ul. Żelazna 1. 2. 1815

Paszport zgubił Antoni Siurek z gm. Grabica, pow. Piotrków, wczoraj w mieście. Znalazcę uprasza o zwrócenie paszportu do Milicji. 1818

Do sprzedania w Częstochowie w śródmieściu trzy piętrowy dom z oficynami, cena 800,000 marek. Do kupna potrzeba 400,000 m. Bliższych szczegółów można zasięgnąć w Administracji »Dziennika Narodowego«.

00000000000000000000

Od Administracji

Uprasza się p. Abonentów o wpłacanie prenumeraty bezpośrednio w biurze ul. Bykowska 71. Za niedoręczone pieniądze, administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

00000000000000000000

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedzielę. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 4 kor. na prowincji i zagranicą 4 kor. 70 halery, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski